Nr. 13. Lwów, dnia 26. marca 1887. Rok XX. Tom XXXIX

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

XXII. Rada Ogólna

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

I. POSIEDZENIE

z d. 3. marca 1887 w sali ratuszowej we Lwowie.

(Ciąg dalszy)

Dr. Włodzimierz Kozłowski. (*Ciąg dalszy przemówienia w sprawie gorzelnianej.*) Zaledwie dokonano kosztownych zmian w roku 1882, liczba gorzelń do 566 i kwota podatkowa się powiększyła, a potem dopiero w skutek obawy przed nowym krachem gorzelnianym się zniżyła, rząd wskrzeszając ustawą 19. maja 1883 smutnej pamięci zegary miernicze zaprowadza przymusowo dla gorzelń powyżej 50 hektolitrów system produktowy, nazwany słusznie przez posła Wolańskiego nie podatkiem konsumcyjnym, ale skonsumowaniem producenta. Tak doświadczony fiskalista jak minister finansów de Pretis, uznał, że w Austryi ten sposób opodatkowania gorzelń nie jest praktycznym. A jakkolwiek reprezentant Rządu radca Baumgartner w Izbie posłów w roku 1884 w zasadzie stwierdził, że w wielu okolicach miejscowe rolnicze stosunki 55-hektolitrowych gorzelń rolniczych wymagają, Izba panów odrzuciła poprawkę Izby poselskiej, ustanawiającą ten rozmiar jako granicę systemu produktowego. A ze 114 gorzelń powyżej 50 hlitrów, które wedle memoryału Oddziału Towarzystwa rolniczego w Tarnopolu stanowiły 50 prc. produkcyi, pozostaje tylko 7, 111 zaś albo zamknięto albo zredukowano.

Na tem nie koniec. Podwyższono pomimo wniosku Spensa wydatność kadzi zaciernej z 5 na 6 i pół stopni, a więc w porównaniu do r. 1877 o całe 3 stopnie. Co więcej, małe gorzelnie ze względu na podatek wymierzony wedle czasu marnują produkt; 20 prc. alkoholu ginie z powodu konieczności przyspieszonej fermentacyi. Wielkie gorzelnie natomiast wydobywają z zacieru całą ilość alkoholu, a oprócz tego doznają przywileju w fikcyi 75°-stopniowego spirytusu! — Że w rzeczy samej przy udoskonalonych aparatach i postępie technicznym fabryki 90 do 95 prc. osiągają, — przy zwrocie podatku zaś w razie wywozu za granicę wedle stopnia spirytusu, przypada im 20 procent, a oprócz tego 10 prc. za wysech, a więc razem 30 prc. bezpłatnie w zysku — jako premija wywozowa.

Bonifikacye zwrotu podatku płaci kasa cłowa, w które Austrya w kwocie 70 prc., a Węgry 30 prc. biorą udział.

Ztąd mniejszą część korzyści odnosi skarb węgierski, a większą produkcya wielkich fabrykantów węgierskich. U nas bowiem producent nie wie najczęściej, czyli na spożycie w kraju czyli też na wywóz sprzedaje, a wódka sprzedawana w drobnych ilościach idzie przez kilka pośredniczących rąk, zanim się dostanie do handlarza hurtownego; ten albo cały zysk z bonifikacyi zwrotu sam zabiera, albo dzieli się nim z pośrednikami.

Ztąd premie zwrotne nie tylko gorzelniom rolniczym produkcyi nie ułatwiają, ale jeszcze dają gorzelniom fabrycznym ważny przywilej konkurencyjny.

Ha — zapewne skarb na tem zarabia; przy podwyższeniu o 90 prc. od r. 1877, a o 30 prc. od r. 1887 podatek pewnie olbrzymio rośnie?

Nie, moi Panowie, wzrósł on tylko w stosunku do podwyższenia o 10 do 11 prc.; w r. 1879 wynosił 2453710 złr. w roku 1884 zaś 2246594 zł. A więc mimo taniości ziemiopłodów producenci tracą, a skarb nie wiele zyskuje. Słusznie też stwierdził minister finansów Plener ojciec w Izbie poselskiej, że nie tylko premie wywozowe, ile zniżenie podatku przyczynić się może do rozwoju przemysłu gorzelnianego. — Wszak niższa cena transportu listów przyczyniła się do znacznego pomnożenia dochodu z poczty.

Zdaje mi się, że nikt w kraju się nie łudził, iż zasadnicze zniżanie podatku będzie zadaniem obecnej chwili.

A jakkolwiek podatek gorzelniany w Galicyi nieprzerzucony na konsumenta i tak jest dość wysokim, — wytrawni politycy w koncesyach swoich i ofiarności dla państwa szli tak daleko, iż ze spokojem przypuszczali, że Koło polskie, o ile to okaże się niezbędnem, za podwyższeniem podatku gorzelnianego głosować będzie, że jednak przeprowadzi te modyfikacye, których ustrój gorzelń rolniczych wymaga.

Jeszcze więcej bowiem od wysokości podatku wpływa na produkcyę sposób opodatkowania, któryby gorzelniom rolniczym w porównaniu z fabrycznemi zapewniał możność dalszej egzystencyi. Nie chcieliśmy wcale zmian radykalnych, owszem pragnęliśmy zachowania zasad obecnego systemu nie dla jego wartości, ale dlatego, że wszedł w życie, a że na polu gorzelnictwa ciągła chwiejność prawodawcza producentom się sprzykrzyła. Na podstawach obecnego systemu jednak można oprzeć liczne ulgi, których gorzelnictwo u nas nieodzownie wymaga. A jeśli co było w stanie pocieszyć kraj po dotkliwych dla przemysłu naftowego ustępstwach w sprawie naftowej i po przykrzejszej dla kraju zwłoce, jakiej podwyższenie ceł zbożowych doznało, to właśnie otucha, że po dokonaniu tej ofiary Galicya od innych ofiar przy ugodzie jest bezpieczna i że swoje już zrobiła.

Nie spodziewaliśmy się wcale cukierka na osłodę powyższych dwóch gorżkich pigułek, bo od słodyczy nas odzwyczajono; czego jednak po dwóch frycówkach spodziewać się mieliśmy zupełne prawo, to bezstronnego wymiaru, bezwzględnej sprawiedliwości na polu gorzelnictwa.

Tymczasem zaledwie drzewem z dawnych kadzi z powodu redukcyi gorzelni zapalono na kominku, a aparata wyniesiono na strych, albo też żelazo sprzedano na leiznę; zaledwie kraj po długiem rozdrażnieniu z powodu sprawy naftowej począł wracać do regularnego trybu życia politycznego, usiłując przeboleć poniesione ze względu na polityczną ich nieodzowność w sprawie gorzelnianej, naftowej i cłowej ofiary, — zjawia się ***Deus ex machina***, ponowna groźba fabrykantów węgierskich w sprawie gorzelnianej, a co gorzej podjęcie jej przez rząd węgierski i przez półurzędowe organa austryackie.

Krążą głuche wieści, że znowu zupełna *tabula rasa* na tem polu nas dotknąć może.

Pomimo tych wieści, których prawdziwość na wsi mieszkając przy niedokładnem ich określeniu ze strony niektórych dzienników ocenić trudno, wierzyliśmy w siłę odporną rządu austryackiego na tem polu, mieliśmy też zaufanie leżącej zapewne w jego zamiarach sprawiedliwości ekonomicznej.

Wyjechałem z poleceniem Oddziału przemyskiego bez różowych nadziei, ale jednak z przekonaniem, że uda się teraz przeprowadzić niezbędne poprawki w prawie gorzelnianem. — Pragnąc zorjentować się w położeniu dzięki gościnnemu pozwoleniu Prezesa Ankiety gorzelnianej, p. Polanowskiego i JE. księcia Prezesa Towarzystwa gospodarskiego, słuchałem gorliwych obrad ankiety gorzelnianej, przekonałem się też o niewesołym wcale co do przyszłości gorzelnictwa horoskopie.

Zdaje mi się też, że program obecny streszcza się głównie w chęci ustrzeżenia się przed *summum* złego, a dopiero w drugim rzędzie stawia uzyskanie *summum* dobrego. Pierwsze będzie już względnem zwycięstwem.

Stąd też słusznie przestrzegają przed licytowaniem się w żądaniach, przed wiązaniem rąk Kołu polskiemu, Komitetowi Towarzystwa rolniczego i Ankiecie gorzelnianej przez kategoryczne stawianie tych postulatów, których przeprowadzenie może okazać się niemożebnem, a których połączenie z możebnemi jest w stanie jedne i drugie narazić na upadek.

Pewną dobrodusznością polityczną, od której doświadczenia lat ostatnich wstrzymać nas powinny, byłoby żądać stanowczego porzucenia zegarów, absolutnego powrócenia do ryczałtów i odpowiadającego sprawiedliwości stanowczego wykluczenia dalszego podwyższenia podatku od wódki, o ile takowe przedstawić się może jako konieczność wskazana względami na stan finansów państwa i na stwierdzoną wielokrotnie potrzebę oparcia systemu podatkowego w większej mierze na podatkach spożywczych, od których jednak artykuły, będące przedmiotem przeważnej konsumcyi innych krajów, tendencyjnie się uchylają.

Drugą ostatecznością byłoby apodyktyczne *noli me tangere* — nawet w szczegółach — tego co jest, z obawy przed czemś gorszem. Strach bowiem ma wielkie oczy, a poddawanie mu się przed dokładnem zbadaniem sytuacyi byłoby przedwczesnem. Chodzi więc o to, ażeby w niemożebności usunięcia tego, co jest zasadniczo wadliwem w systemie obecnym, ułomność w skutkach uczynić nieszkodliwą.

Śmiem przeto wskazać cały szereg nadziej, z któremi tutaj przybyłem, a które przedstawiały mi się na wiejskim horyzoncie jako tak potulne i skromne, że w spełnienie ich w niedalekiej przyszłości silnie wierzyłem.

Obecnie przy pesymizmie, jaki w tej sprawie panuje, nie stawiam wszystkich tych poprawek ustawy obecnej jako *„conditio sine qua non“*, pod groźbą ukamienowania posłów naszych, ankiety i komitetu, jeśli ich nie przeprowadzą, ale oddaję je z zaufaniem do wolnego rozporządzenia Koła polskiego i reprezentacyi interesów rolniczych i gorzelnianych w tem przeświadczeniu, że ta sprawa przejdzie jeszcze przez liczne stadya, w których będzie rzeczą taktu politycznego przedstawicieli kraju w zgodnym związku z fachowymi doradzcami obywdwóch towarzystw, ocenić, czy kiedy i jakie postawić żądanie? naszym zaś obowiązkiem dostarczać im informacyi o życzeniach naszych, popierać ich działalność gorąco i energicznie, bo w takiem poparciu zarówno ich jak i nasza siła; w niem możność wywarcia potrzebnej presyi i wspólna podstawa do skutecznego działania; — należy zarazem pozostawić kołu obmyślenie strategicznego planu, nie osłabiać go samopas prowadzoną partyzantką, ale uzbroić się w cierpliwość, wytrwałość i wyrozumiałość, a oczekiwać chwili, w której okażą się możliwemi następujące, nie jako bezwzględne postuta, ale jedynie w nieśmiałej formie wskazówek proponowane zmiany:

I. Większe uwzględnienie ekonomicznego przeznaczenia i rozmiaru zakładu, z którego wódka, będąca przedmiotem opodatkowania wychodzi:

1. Przez sprawiedliwsze i dokładniejsze oznaczenie i ustanowienie osobnych norm dla spełniających odrębne funkcye:

a) fabryk spirytusu,

b) dworskich gorzelń rolniczych,

c) gorzelń włościańskich.

2. Przez wyrównanie powyższego generycznego podziału zakładów słuszniejszym liczebnym rozkładem podatku na zasadzie rozróżnienia gatunku przetwarzanych surowców mącznych (ziemniaków, zboża, owoców strączkowych, krochmalu) topinamburu, buraków, melasu odpadków z fabrykacyi cukru, cellulozy, i odpadków z wyrobu wina.

II. Zniżenie skali wydatności alkoholu z każdego hektolitra zacieru przy surowcach mącznych z $6^1/_2$ na 6 hektolitrostopni za każdy hektolitr zacieru.

III. Wyjednanie dla gorzelń rolniczych (bez ścieśniania ich pojęcia z niedopuszczeniem do ponowienia usuniętych w części rozporządzeń wykonawczych z r. 1878) — ze względu na niedającą się uchylić bez niedoborów w podatku gruntowym niezbędność tychże gorzelń dla chowu bydła i wydatności roli, oraz ze względu na trudności prowadzenia skutecznej konkurencyi z fabrykami, — opustów aż do następnej pojemności opłatnych naczyń zaciernych:

a) do 20 hektolitrów pojemności włącznie — 35—50% (zamiast 25%),

b) nad 20 do 35 hektolitrów — 30 do 45% (zamiast 20%),

c) nad 35 do 50 hektolitrów — 20—30% (zamiast 10%).

IV. Udzielenie 10% opustu i prawa dowolnego wyboru pomiędzy sposobem ryczałtowego oznaczenia podatku podług wydajności naczyń do zacieru, a systemem wymierzającym podatek od ilości wytworu w miarę zegara kontrolującego — gorzelniom rolniczym nad 50 do 55 albo też 60 hlitrów pojemności opłatnych naczyń zaciernych, o ile takowe bez komplikacyi przeprowadzić się da.

V. Uchylenie, a w razie niemożliwości, ograniczenie premii eksportowych albo

a) przez bezwzględne niedopuszczenie do dalszego ich powiększenia, albo też

b) przez ewentualne zapewnienie premii jedynie tylko dla tych producentów, którzy bezpośredni wywóz zagraniczny podejmują z wykluczeniem pośredników i hurtownych handlarzy,

c) przez modyfikacyą ryczałtowego oznaczenia zawartości alkoholu podlegającego podatkowi na 75 stopni przepisanego studzielnego alkoholometru, które w obec zwrotu podatku konsumcyjnego w kwocie 11 kr. za każdy hektolitr i każdy stopień ilości alkoholu w tym płynie się znajdującej z doliczeniem 10% dodatku w skutek ubytku przez osadzenie się, transport i t. p., jest powodem strat dla skarbu państwa a utrudniającej gorzelniom rolniczym — z natury rzeczy już trudną konkurencyą — korzyści dla fabryk spirytusu na bezpośredni wywóz obliczonych, — albo

d) przez powiększenie opustów podlegającej opodatkowaniu części zawartości alkoholu.

VI. Przez poprawki w Rozp. Minist. finansów z dnia 5 lutego 1852 i Ustawie z dnia 26 czerwca 1868 zapewniające disconto podatkowe nietylko tym producentom, którzy na podstawie zapisu hipotecznego albo złożenia efektów wartościowych kredyt sobie wyrobili, a mimo to płacą podatek przed chwilą płatności wekslów (jak w moc dzisiejszej ustawy się dzieje), — ale wszystkim producentom, którzy nie starając się o wyrobienie kredytu, płacą podatek albo w chwili jego płatności, albo też przed upływem 6 miesięcy po jej terminie i powiększenie tego eskontu z 2% do wysokości 5%; eskont taki bowiem nie byłby zbyt wygórowanym, jeśli się zważy, że skarb bierze 6% zwłoki od podatków.

Dzisiejsze postępowanie eskontowe wytwarza niepotrzebny formalizm; niektórzy producenci wyrabiają sobie tylko w tym celu kredyt, ażeby otrzymać eskont i zaraz po złożeniu efektów do depozytu za eskontem płacą podatek i efekta odbierają, — po cóż więc kazać im do celu chodzić naokoło? kiedy mogą do niego pójść prosto.

Biedne kieszenie zaś, które nie są w stanie udzielić pewności hipotecznej ani pożyczyć efektów choćby tylko na chwilę, muszą ze stratą obchodzić się bez eskontu.

VII. Uwzględnienie przemysłu gorzelnianego w polityce cłowej, traktatach handlowych, taryfach kolejowych, otworzeniu wschodniego eksportu przez transito z Rumunią; punkta te mają o wiele więcej wagi dla bezpośrednio eksportujących fabryk, aniżeli dla nas, mogą jednak w pewnej mierze przyczynić się do podwyższenia ceny wódki.

VIII, Surowe wzbronienie pośrednim i niższym organom skarbowym dowolnego, przeciwnego ustawom, albo też nie zostającego z niemi w ścisłym lub bezpośrednim logicznym związku komentowania i zastósowania prawa gorzelnianego; obostrzony dyscyplinarną odpowiedzialnością osobistą zakaz mylnych obliczeń, szykan i zbyt drobiazgowej kontroli. Cóż bowiem pomoże najlepsza ustawa, jeśli ją zwichnie wykonanie. Nie tylko trzeba uchylić w drodze administracyjnej wszelką niepotrzebną pisaninę na polu gorzelnictwa w urzędach, ale także nie należy wymagać jej od stron i nie odrywać podobną pretensyą od pracy zawodowej

posiadającego gorzelnie rolnika, który ani biura statystycznego, ani nadmiaru sił piśmiennych nie posiada.

Nie dogmatyzuję ja wcale tych żądań, owszem cieszyłbym się, gdyby dzisiejsza dyskusya fachowych i więcej odemnie doświadczonych ludzi wykazała, które z nich na pierwszy plan wysunąć należy? — Wiem bowiem, że wszystkie razem przy obecnej konstelacyi utrzymać się nie zdołają.

Przykro mi też będzie, gdy wrócę w Przemyskie zdać sprawę z wykonania danego mi polecenia, będę bowiem musiał rozwiać słuszne, a wcale niewygórowane oczekiwania członków naszego Oddziału i mimowoli powiększyć jeszcze i tak już wielkie i szkodliwe wzburzenie, jakie złe wróżby z Wiednia i Pesztu nadchodzące wywołują, co mi tem ciężej przyjdzie, ile, że rolnicy z Oddziału przemyskiego lubo dalecy od iluzyj przed pojawieniem się tych wieści, byli pewni, że rząd zaprowadzi pewien chociażby szczupły wymiar równowagi interesów na tem polu.

Do dalszej progresji w ograniczaniu rozmiaru gorzelń rolniczych i rozszerzeniu systemu produktowego do gorzelń powyżej 30 hektolitrów zacieru, a w skutek tego do konieczności przerobienia lub zamknięcia wielu gorzelń i zaprowadzenia w nich zegarów mierniczych, Koło polskie żadną miarą nie dopuści. Najtrudniejszy bowiem niestety początek już dokonany, a folgując dalej dążeniom w tym kierunku, doprowadzilibyśmy do tego, że za dwa lata zniżonoby tenże rozmiar do 20 hektolitrów, a za trzy lata do 10. Prędka i otwarta prohibicja gorzelń rolniczych i zupełne ich zniesienie byłoby mniej dokuczliwem, od podobnych faryzeuszowskich norm. Lepiej gorzelnie jednym rzutem od razu dobić, aniżeli exterminacyjnym planem zadawać im kolejno po kilka zabójczych ciosów.

Niech się przynajmniej daremnie nie męczą.

Monopol wódczany po wyborach w Niemczech w myśl żelaznego kanclerza dokonanych, jest pewną aktualnością, a *si fabula vera*, Tisza i jego otoczenie na serjo o nim myślą. Stała cena wódki odrębna dla gorzelń rolniczych a fabrycznych, zapobieżenie dalszemu powstawaniu fabryk, zniesienie zbytecznych za indemnizacyą, pewny odbiorca, ulgi dla gorzelń rolniczych, ograniczenie zbytecznej produkcyi i znaczny dochód państwowy bez dotkliwego przeciążenia konsumenta, wszystko to dla nas ponętne i łudzące.

A mimo to po tylu perypetjach wiara u bardzo wielu producentów tak dalece zachwiana, że nie wierzą, nawet w razie monopolu, w ciągłość i stałość prawnych norm, obawiając się czyli ulgi dla gorzelń rolniczych to nie plewa dla starych już i doświadczonych wróbli, czyli też po pozyskaniu dla zasady monopolu głosów polskich dawna chwiejność prawodawcza w poszczególnych przepisach nie powróci?

Nie narzucam nikomu mego zdania, niech mi jednak będzie wolno wyrazić, że na monopol w Austryi jeszcze nie nadeszła pora.

Ze stanowiska teoryi wszędzie, a zwłaszcza w Austryi, można być wielkim zwolennikiem przeciwnych monopolom poglądów, zgodziłbym się też z zapatrywaniami, jakie między innymi Bastiat, Girardin, Lavelaye, a w nowszych czasach Karol Marlo tak co do monopolów na polu intelektualnem jak i materyalnem wyrazili. Słusznie zarzucą mi, że to wzgląd czysto teoretyczny, że nie ma teoryj uniwersalnych, a że w zastówaniu do naszego anormalnego ekonomicznego rozwoju lepiej jest nieraz ustanowić wyjątek od reguły, aniżeli żywcem chcieć przeprowadzać regułę dla nas niestrawną.

Co do monopolów jednak mamy już pewną tradycyę.

Artykuł 15 poprzednio cytowanego projektu konstytucyi galicyjskiej z roku 1790 zastrzega się, aby żadnego nowego monopolu nie ustanawiano, a później odzywały się przeciwko monopolom głosy równie w teoryi znakomitych jak i w praktyce doświadczonych znawców stosunków naszych. Jeśli mię pamięć nie myli JE. Pan Minister finansów Dr. Dunajewski nietylko dawniej z katedry, ale także z trybuny parlamentarnej, czy też nawet z ławki ministerialnej, w Radzie państwa monopole potępił, a z pewnością przynajmniej twierdzić mogę, że wielce szanowny profesor Dunajewski jako referent komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego dnia 11 marca 1872 przeciwko monopolowi soli i niekorzystnemu oddziaływaniu drożyzny soli dla bydła na rolnictwo występując, żądał od ówczesnego ministra zniesienia monopolu soli albo też zniżenia jej ceny dla bydła. A jeśliby kto potrzebował dowodu, że skarb w Austryi jako niezbyt szczęśliwy administrator, nie powinien nigdy wkraczać w zawód gospodarza, kupca, przemysłowca lub szynkarza, chociażby hurtownego, znajdzie takowy właśnie w niedostatecznem wyzyskiwaniu bogactw solnych kraju ze szkodą dla skarbu państwa i z ujmą dla rolnictwa i chowu bydła.

Dostarczy dowodu Administracya tytoniu, o której usterkach Rolnik niedawno pisał, nad którą też dziś mamy obradować, a oprócz niej także wycięcie lasów koronnych i zmarnowanie dóbr koronnych i klasztornych, które zamiast uczyć wedle pierwotnego zamiaru wzorowego gospodarstwa, miały chyba ten dobry wpływ, że uczyły, jak gospodarować nie trzeba.

Nie wykluczając też myśli o monopolu na przyszłość w razie zaprowadzenia go w innych państwach i konieczności retorsyi pod tym względem — co do żądań chwili obecnej śmiałbym wyrzec: Przedewszystkiem dobra administracya fiskalna a potem dopiero monopol“; teraz bowiem w rękach skarbowych organów przeprowadzenie każdego ***nowego projektu jest niebezpiecznym experymentem.*** A gdybym miał prawo, zdolność i śmiałość do przenikania cudzych myśli, gdybym się nie bał choćby lekko naruszyć tej deferencyi, którą dla starszych zachować pragnę, hazardowałbym przypuszczenie, że tak wybitny ekonomista, jak JE. Dr. Dunajewski ***czuje w skrytości serca słabe strony swych podwładnych,*** i zamyślając to uczynić dla skarbowej administracyi austryackiej, co JE. hr. Gołuchowski uczynił dla administracyi ściśle politycznej, czeka zapewne na zupełną dojrzałość młodych a świetnych sił na tem polu, albo też na wolną od kłopotów i konfliktów chwilę. A że nakładanie dotkliwych ciężarów na ludność, które

jak opowiadają zwolennicy pana ministra skarbu, JExcellencya jedynie tylko w razie moralnego przymusu podejmuje, musi panu ministrowi przyspażać wielu trudów i przykrości, — bo w tak delikatnej materyi, jak rozpisanie i egzekucya podatków równie niemiłem jest płacić, jak kazać płacić, — życzyć przeto należy zarówno Jego Excellencyi jak i poddanym austryackim, ażeby pod względem mnożenia i powiększania podatków dotykających rolnictwo, Jego Excellencya sobie szczęśliwie wypoczął i aby ze swobodnej chwili skorzystał dla dokonania godniejszego jego starań dzieła reformy administracyjnej na polu skarbowości. Tkliwość mego sumienia nie pozwala mi bowiem solidaryzować naczelnego przełożonego z podwładnemi organami.

O ile bowiem, nie sadząc się wcale na komplimenta, trzeba uznać skonstatowane nawet przez wrogów JE. pana ministra skarbu jego ekonomiczne, teoretyczne i dyalektyczne zdolności, o tyle pod tym względem nawet z czysto fiskalnego stanowiska rzecz tę roztrząsając, większości pośrednich i niższych organów fiskalnych przypisywać szerokość zapatrywań ekonomicznych, subjektywny pogląd na ustawodawstwo, głębsze ekonomiczne wykształcenie i znajomość stosunków produkcyi, wspólne czucie z ludnością, wyglądanie po za ciasny horyzont zapylonego biura, *Schlendrianu*, *schieberów i formularzy* i — przyznawać im zdolność strawienia i przeprowadzenia myśli tak nie dojrzałej jak monopol wódczany, byłoby szkaradnem podchlebstwem; a pomimo, że najusilniej staram się o zachowanie uprzejmości i kurtuazyj w sprawach publicznych, tam gdzie to bez zasadniczych koncesyj i rozminięcia się z prawdą jest możliwem, trudnoby mi było bez naruszenia tych obowiązkowych względów podrzędnym organom fiskalnym *exceptis excipiendis* przyznać zbyteczną pojętność. Są oni wprawdzie wirtuozami w podwyższaniu i egzekwowaniu bieżących dochodów państwa, nie śmiałbym jednak zaręczyć, że z równą troskliwością dbają o przyszłe bogactwo skarbu.

A jakkolwiek łatwo zrozumieć, ile trudności JE. jako Polak na swojem stanowisku znaleźć musiał, ile pracy przysporzył mu smutny spadek długów i bezrządu po centralistach oddziedziczony, ile zaś wysileń jego i nietylko jego kosztował postęp w równowadze budżetu, ogólny podziw dla talentu JE. Pana ministra skarbu jest przyczyną, że pragniemy ruchu nietylko w powyższych kierunkach, ale, że ożywia nas życzenie, aby potomność kiedyś błogosławiła jego nazwisko, wspominając, że ta żelazna ręka nietylko — pod wpływem wygórowanej u męża tak wielkiej odwagi cywilnej obawy przed najniesłuszniejszem z niesłusznych posądzeniem o stronniczość dla swego rodzinnego kraju, — zapewne dla wzmocnienia wojennej potęgi państwa albo finansowej konieczności, — umiała nakładać na ziomków swoich a głównie na rolników ciężary, siły ich przechodzące, ale że złamała biurokracyę na polu skarbowem tak u szefów sekcyjnych wiedeńskich jak i po krajach koronnych, — podobnie jak wszyscy a nawet przeciwnicy polityczni hr. Gołuchowskiego wdzięcznie wspominają jego zasługi w tym kierunku.

Oby historya kiedyś zapisała, że JE. pan dr. Dunajewski, który genjuszem i wpływem wysoko po nad głowę wyrósł tym, co przed nim jego tekę dzierżyli, — stanowczo porzucił jednostronny system poprzedników, a politykę ekonomiczną w myśl własnych w imieniu Koła wypowiedzianych mów ożywił produkcyą i tak, jak to w Królestwie uczynił Lubecki, wzrost dochodów skarbowych austryackich bezstronnie oparł na pomnożeniu bogactwa krajów, co słuszna stwierdzić, w znacznie trudniejszych od Lubeckiego warunkach.

Do tego niezbędna dobra administracja. — Boję się też, że kraj przed jej zaprowadzeniem domagając się monopolu bez żadnej rękojmi co do trwałości jego poszczególnych norm, wyszedłby teraz na przywiązanych do niego nadziejach tak, jak na zaprowadzonych w roku 1862 zegarach mierniczych, po których się bezwzględnej sprawiedliwości właśnie spodziewano.

Stan obecny i utrzymanie teraźniejszych ustaw nie jest wcale ideałem, że jednakowoż ta ustawa i jej skutki liczą się do faktów dokonanych, że kraj już je w pewnej mierze przebolał, a że na ich zasadzie możnaby z pożytkiem dla rolnictwa dokonać pewnych modyfikacyi, — zdaje mi się przeto, że główne zarysy obecnej ustawy czy to *mutatis mutandis*, czy też od biedy ale tylko od bardzo wielkiej, od największej biedy, niezmienne, — z awanturowaniem się na niepewne jeszcze w braku sił przewodnich manowce monopolu w chwili obecnej porównanie wytrzymuje.

Nie pomylę się też mówiąc, że stoimy wobec trojga złego. Złem największem, stanowczo niedopuszczalnem jest ograniczenie rozmiaru gorzelń, a przeto odnośnych opustów do 30 hektolitrów i uznanie tej cyfry za granicę systemu produktowego.

Monopol wódczany w Austryi, to znak zapytania, to ilość nateraz jeszcze nie obliczona, a przeto pisanie się na nią z góry wobec nieusuniętych obaw zwichnięcia tej myśli, i to bez żadnego zewnętrznego ekonomicznego przymusu do przyjęcia jej, byłoby rodzajem ryzykownej *carte blanche*.

Jako złe, którego już zakosztowaliśmy, które jednak w obecnych warunkach jest najmniejszem, przedstawiają się zasady obecnie obowiązujących ustaw. *Status quo* jest przeto dążnością niezbyt powabną, ale najbezpieczniejszą.

Moi Panowie! Skoro w walce ekonomicznej wywieszono godło: „*homo homini lupus*“, a dawne egoistyczne teorye Hobbesa i Spinozy rozkwitu się doczekały, w tak smutnych czasach przypuszczać u Węgrów tolerancyą dla naszych rolniczych interesów, a nawet dla własnych małych gorzelń, byłoby illuzyą! Również wątpliwem, czyli zmieni ich przekonania, zamącone prywatnym interesom koteryi wielkich przemysłowców, argument, że przecież wielkie fabryki konkurencyi małych gorzelń rolniczych obawiać się nie potrzebują. Inny jednak wzgląd powinien być dla nich przekonywającym.

Od narodu, który od czasów Maryi Teresy obrał sobie za hasło: „*Moriamur pro rege nostro*“, mamy

wszelkie prawo wymagać, ażeby w chwili, w której polityczny horyzont europejski lubo mniej groźny, zawsze jednak ponurą osłoniony pomroką, nie wikłał sprawy opodatkowania gorzelń z niezbędną dla potęgi i kredytu zbrojącego się państwa ugodą austryacko-węgierską. Dla zachowania tej potęgi w czasie poprzedniej ugody poparliśmy niekorzystne dla nas prawo, a tem większą dla Austryi zasługę, że nam je przedstawiał rząd nam nieprzyjaźny w chwili, w której go właśni stronnicy opuścili. A i za obecnego rządu, nie mówiąc już o sprawach wojskowych, na których nam wielce w własnym interesie zależy — kraj nasz poświęcał swe materyalne interesa dla politycznych celów w sprawie gorzelnianej (1884) i naftowej, która wedle słów Nestora naszych polityków pana Grocholskiego bolesną była ofiarą. Byłoby jednak nie patryotycznem przywłaszczać sobie w tym względzie wyłączność, tem bardziej, że my tylko dotychczas dawaliśmy ten wzniosły przykład. Kolej teraz przychodzi na innych.

Za często bowiem presya w imię względów na całość i potęgę państwa do nas zastosowywana, mogłaby nadużyciem podobnych argumentów doprowadzić do ich spowszednienia a smutną dla wzajemnego naszego stosunku do monarchii byłaby chwila, w której by poruszenie ich na seryo nie czyniło wrażenia.

Ze strony Węgrów przedstawia się pewna względność dla rolnictwa jako drobne *lucrum cessans* dla fabrykantów, podczas gdy u nas dalsza ofiara równałaby się zagładzie jedynego przemysłu rolniczego.

Mówią tutaj, że w nieznajomości naszych stosunków rolniczych ze strony rządu austryackiego leży wina niedostatecznego ich uwzględnienia, ale przecież w łonie rządu zasiada b. członek Komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego JE. dr. Dunajewski i czynny członek lwowskiego Towarzystwa gopodarskiego JE. br. Ziemiałkowski, który w jego rozprawach i agitacyach gorący brał udział: obydwaj zatem ministrowie rodacy, po długoletniem gorliwem uczestnictwie w pracach rolników — (jak świadczą drukowane w „Rozprawach“ i „Sprawozdaniach“ protokoły zebrań), — znają rolnicze stosunki kraju; — czyliżby zapomnieli, że rolnictwo bez gorzelń istnieć nie jest w stanie, że też Galicya w sprawie gorzelnianej *gratyski* wcale nie żąda?

Nie chcę też, a jako konserwatysta nie mogę bez zasadniczego rozczarowania wierzyć, ażeby konserwatywny rząd był w stanie konserwatywną ludność rolniczą wykolejać z normalnych warunków bytu, wychylać ją z ekonomicznej równowagi i odrywać większą posiadłość ciągłemi a niekorzystnemi reformami od ważnych społecznych zadań, które jej powołanie stanowią. — Byt większej posiadłości naszej moi panowie ściśle złączony z zarobkiem wiejskiego ludu, z rozwojem miast i z przyszłością przemysłu i handlu, który w rolniku głównego ma odbiorcę. Rolnikowi też odbierać warunki spokojnego bytu, byłoby oprócz pogwałcenia przyrodzonego prawa ekonomicznego rozwoju, wielkim brakiem oględności politycznej, bo niedostatek jest złym politycznym doradzcą, — musi bowiem pchać do zużywającego najlepsze siły naturalnego oporu. Działalność podobna ze strony rządu podejmującego socyalne reformy byłaby antispołeczną i dezorganizacyjną.

Jestem przeto dobrej myśli, znając bowiem szczytne zadanie władzy w ustroju społecznym, nie mógłbym bez uszczerbku w powadze przywiązanej do jej pojęcia przypuszczać, ażeby dbały o zachowanie swego bytu rząd rzucał te warstwy ludności, które są główną jego podporą, w ramiona opozycyi, ażeby chciał stać się lepszym jej profesorem od niejednego tromtadraty i ażeby większość parlamentu zgromadzonego w imię wolności, nie tracąc zaufania wyborców, podobną niemoralną naukę sankcyonowała. (*Brawo! oklaski.*)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie

sekcyi chmielowej na walnem Zgromadzeniu gal. Towarzystwa gospodarskiego dnia 4. marca 1887.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że tylko tam uprawa chmielu jakie takie przyniosła korzyści, gdzie ona racyonalnie i należycie prowadzoną była — bo w ostatnich latach skutkiem nadprodukcyi, tylko wyborowe gatunki zbyt i jaką taką cenę osiągnęły.

Zaprzeczyć się nie da, że kraj nasz do produkcyi takich wyborowych gatunków, wiele posiada warunków, i że z innymi krajami zwycięzko konkurować może, potrzeba tylko odpowiedniego znawstwa i należytego starania.

W tem przeświadczeniu, sekcya chmielowa skupiła swoje usiłowania w dwóch kierunkach:

1. celem krzewienia prawdziwego znawstwa urządziła targ i wystawę, by interesowani przez porównanie, czy to przez sędziów, czy też przez kupców odszczególnionych gatunków, i przez zetknięcie się z fachową do ocenienia zaproszoną komisyą, wyrobili sobie dokładne pojęcie, w jakim kierunku uprawę prowadzić należy.

2. Celem przysporzenia krajowi dobrych chmielarzy, których brak tak dotkliwie czuć się daje, założeniem szkoły chmielarzy.

Z dniem 1. kwietnia otwartą została ta szkoła w Środopolcach, Komitet uzyskał dla niej sześć stypendiów po 50 złr. mianowicie trzy od Wys. c. k. ministerstwa, a trzy od Wys. Wydziału krajowego.

Szkoła ta miała w pierwszym roku ośmiu uczniów; sześciu na wyż wymienionych stypendyach, jeden na stypendyum Towarzystwa gospodarskiego, a jeden na koszt swojego chlebodawcy przysłany.

Ustęp końcowy sprawozdania uproszonej przez Komitet komisyi do egzaminowania uczniów i zlustrowania szkoły pozwalam sobie w dosłownem brzmieniu przytoczyć:

„Ogólne wrażenie z egzaminu odnieśli obecni, że szkoła taka może wielki pożytek przynieść okolicy i krajowi, poczuwają się zatem do obowiązku przedstawienia Świet. Komitetowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, aby nie zrażając się małym napływem uczniów w pierwszym roku — na co wpłynął niezawodnie spadek cen chmielu, a ztąd chwilowe zobojętnienie dla jego uprawy, zastępywał w obec Wys. c. k. Ministerstwa gorliwie potrzebę utrzymania szkoły i jej użyteczności właśnie ze względu na potrzebę udoskonalenia uprawy i wytworzenia celnych gatunków chmielu w naszym kraju“.

Uznając potrzebę zdolnych chmielarzy i w tym roku otwartą będzie szkoła chmielarstwa w Środopolcach, dla której Wys. Ministerstwo rolnictwa udzieliło cztery stypendya po 60 złr. (bo stypendya pięćdziesięcioreńskowe okazały się za szczupłe) a Wys. Wydział krajowy udzielił trzy stypendya tej samej wysokości. Podań na stypendya wpłynęło 11, z których Komitet siedem kandydatów najbardziej uzdolnionych uwzględnił, a ponieważ jeden uczeń przyjęty jest na koszt prywatny, szkoła w tym roku będzie miała razem ośmiu cuzni.

Sekcya chmielarska rozpoczęła rokowania z sekcyą chmielarską bratniego Towarzystwa rolniczego krakowskiego, by chmielnictwo na Wystawie krajowej w Krakowie, bądź to w osobnym pawilonie, bądź w osobnym oddziale godnie i tej ważnej krajowej produkcyi odpowiednio przedstawionem było.

Z Sekcyi chmielowej galic. Towarzystwa gospodarskiego dnia 4. marca 1887.

Józef Gizowski.
przewodniczący.

Przeszłoroczne żniwa pszenicy w Ameryce.

W połowie lutego omłot zboża jest w Ameryce prawie ukończony, można więc już podać uzasadnione wyniki zbiorów, gdy dotąd opierano się tylko na przypuszczeniach. Co do pszenicy, dla eksportu najważniejszego płodu, pokazuje się, że wysokość plonu w różnych okolicach była nadzwyczaj różną. Południe wyszło na pszenicy najgorzej, jest tam bowiem dziewięć Stanów, gdzie z akra otrzymywano mniej aniżeli 10 buszli. Gdy bushel równa się 0·35 hektolitra, akr zaś 0·404 hektara, przeto z hektara wypada poniżej 8·7 *hl*. Państwa te są: 1) Nebrasca 9·6 bushel, 2) Virginia 9 bushel, 3) Arkansas 7.5 bshl, 4) Tenessee 7·5 bshl, 5) Północna Karolina 5 bshl, 6) Alabama 4·6 bshl, 7) Południowa Karolina 4·5 bshl, 8) Georgia 4·2 bshl, 9) Missisippi 4 bshl. Z tego małego zbioru idzie przedewszystkiem 1·5 bushel na zasiew akra, i gdy jak wiadomo płace dziennych robotników są w Ameryce bardzo wysokie, przeto można wywnioskować, że w tych 9 Stanach uprawa pszenicy w roku przeszłym nie tylko nic nie dała zysku, ale owszem rolników naraziła na straty.

Inne Stany osiągnęły ponad 10 bushels, najwżyej Colorado 20 bshl, Vermont 17·5 bshl, wreszcie New York 176 bushel.

Ogólny średni zbiór oblicza się na 12·2 bushel (4·27 *hl*) co dla Ameryki odpowiada prawie średniemu plonowi z akru (12·2 *hl* z *ha*), dla Europy zaś jest bardzo lichym plonem.

Jeżeli wysokość plonu nie okazuje się bardzo świetną, to i z drugim czynnikiem, z obszarem obsianym, jest także nie bardzo świetnie. Ameryka posiada jak wiadomo, jeszcze wiele milionów akrów, które wzięte pod uprawę, mogłyby wydawać pszenicę. W ostatnim czasie powstały nowe osady, ale obszar pod pszenicę zajęty prawie nie powiększył się wcale. Powody tego są łatwe do odgadnięcia. Dziewięć powyżej przytoczonych Stanów wyszło ubiegłego roku bardzo źle na uprawie pszenicy; to samo już się powtórzyło kilka razy także gdzie indziej, ponieważ wielokrotnie siewano pszenicę na rolach, które ze swej jakości wyjątkowo tylko dać mogły lepszy plon tego zboża; spodziewano się jednak, że wysoka cena nagrodzi mniejszy plon. Tymczasem ceny rok po roku są coraz gorsze i niema owego spodziewanego wyrównania. Nie pozostawało więc nic innego, jak zaniechanie uprawy pszenicy na dużych obszarach i temu to przypisać można, że Ameryka w roku ubiegłym i na rok bieżący niema tyle akrów pod pszenicą, ile ich miała w roku 1880. Nie trzeba sobie wyobrażać, żeby przybytek z r. 1885 na 1886 o 2·4 milionów akrów był początkiem nowego wzrostu uprawy.

Całość plonu w r. 1886 obliczają na 454—457 milionów bushli, co jest znacznie mniej, niżeli w dawniejszych latach, gdy bywało przeszło 500 milionów bushli.

Uwzględnić też należy i tę okoliczność, że od r. 1880 powiększyła się ludność o kilka milionów, które w pierwszej linii zaopatrzone być muszą, skutkiem czego Ameryka może również tyle a może i nieco więcej wyprodukować, co w. r. 1880, ale wywozić tyle nie może, i coraz mniej wywozić będzie mogła, jeżeli obszar pod pszenicę zajęty nie będzie się znaczniej zwiększał jak w ostatnich latach.

Obliczają, że na tamtejszy użytek potrzeba 328 milionów bushel, na eksport pozostawałoby więc z r. 1886 tylko 126 do 129 milionów bushel pszenicy.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Klacz Kincsem. Sławna klacz Kincsem zginęła 16 marca w Kisber, na kolkę. Kincsem, od Cambuscan z Waternymph, była niezawodnie najznakomitszym biegunem w Austro-Węgrzech i w ogóle jednym z najznakomitszych biegunów. Wychowaną była przez barona Blaskowits i była do końca jego własnością pomimo, że mu po pierwszych jej zwycięztwach w Anglii i Francyi dawano za nią 200000 złr. Jako dwulatka biegała Kincsem po raz pierwszy w r. 1876 w Oedenburgu i zdobyła nagrodę miejską. Ostatnie zwycięztwo odniosło w r. 1879 wygrywając wielką nagrodę w Baden-Baden (po raz drugi). We wszystkich pięćdziesięciu czterech biegach, w których uczęstniczyła, nie była nigdy pobitą. W ogóle wygrała baronowi Blaskowits w tych biegach przeszło 200000 zł. Od r. 1880 traktowaną była jako klacz rozpłodowa i miała pięcioro źrebiąt. Dwoje (od Buccaneer) Budagyöngye i Ollanines, chociaż niedorównały matce osiągnęło już dosyć znaczne rezultaty na torze wyścigowym. Ogierek jej, Talpra Magyar będzie tego roku biegał po raz pierwszy.

Do niniejszego numeru dołącza się Cennik nasion z Kleczy górnej.

Ogłoszenia.

Za ogłoszenia poniżej umieszczone Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności, ani też pośredniczy w zawieraniu kupna, przyjmywaniu obowiązków służbowych i t. p.

KARTOFLE

„Anderssen“

są do nabycia, centnar metryczny z workiem po 3 złr. 50 ct. loco dworzec Krasne. Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Stronibaby poczta Krasne.** (1—3)

Amerykański owies „Triumph“

z importowanego nasienia wyprodukowany, nadzwyczaj plenny, oferuje do siewu po cenie 15 złr. a. w. z workiem za 100 klgr. loco stacja Krasne: **Zarząd dóbr Skwarzawa, poczta Kniaże.**

Próbki na żądanie franco.

Amerykańskie kartofle „White Elephant“

wypróbowanej dobroci jako karma dla bydła i gorzelniane (21% skrobii w tym roku), dające po 100 centn. z morga, oferuje po cenie 3 złr. w. a. za 100 klg. wraz z workiem loco stacja Krasne: **Zarząd dóbr Skwarzawa, poczta Kniaże.** 2—4

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych

wróciło jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzégać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą“.** Główny skład w aptéce **pod Złotym Lwem** w **Pradze,** przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we **wszystkich aptekach.***)

Rośliny lub zrazy WINOGRADU

w kilkudziesięciu odmianach zaaklimatyzowanych, między tem dojrzewające w sierpniu i wrześniu jak np. Madeleine angevine, zamówić można u **ks. Teodora Kośnierskiego** proboszcza w *Uhrynowie* (poczta w m.) (5—5)

Nasiona drzew leśnych

świeże i pewne

SOSNA pospolita	**1 kilo**	. . . . .	**2 zł. 60 ct.**
MODRZEW	**1** „	. . . . .	**1 „ 20 „**
ŚWIERK	**1** „	. . . . .	**1 „ 10 „**

poleca

J. BULSIEWICZ

SKŁAD NASION w BOCHNI. 5—5

TRAWA MIODOWA

(*Holcus lanatus*) 7—10

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni**

Łubin żółty

nasiesienie świeże i pewne 7—10

jeden korzec czyli **100 kilo** z workiem **6 złr.** — poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion w Bochni.



Clayton & Shuttleworth

we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej l. 22,

polecają na zbliżający się sezon wiosennych zasiewów **pługi, brony, walce, kultywatory, siewniki szerokorzutne** i t. d. własnego wyrobu; zaś jako **wyłączni zastępcy Rud. Sacka** polecają tegoż **uniwersalne pługi, siewniki** i t. d. znane z doskonałości.

Reparacje uskuteczniają dokładnie i tanio **maszynami pomocniczemi w swym warstacie pędzonym parą.** 3—4

Skład komisowy mają pp. L. S. Czekoński w Czortkowie.

Illustrowane cenniki gratis i franco.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.